

René Śliwowski, *RUSYCYSTYCZNE PEREGRYNACJE*, teksty wybrała, do druku przygotowała i za wszystkie *myłki* odpowiada Wiktoria Śliwowska, Warszawa: Instytut Historii PAN, 2010, ss. 386.

Prezentację tej publikacji należy rozpocząć od przytoczenia dedykacji, która brzmi: „Renému na ósme dziesięciolecie, które trwa od 2 lutego 2010 roku” oraz od dwujęzycznego motto: „Niech szczeną eurofobi, homofobi, judofobi, rusofobi i wszelcy ksenofobi! Evviva l'Arte e la Letteratura!”. To nie tylko wyjaśnia cel publikacji ale również nadaje jej odpowiedni wymiar, odwołuje się do postawy Profesora. Zaś nota edytorska pióra Wiktorii Śliwowskiej wyjaśnia zasady trudnego wyboru tekstów Jubilata: „Zależało mi na tym, by przedstawić publikacje różnorodne i charakterystyczne” i równocześnie podkreśla, że decyzje nie były łatwe. Część bowiem tekstów zwyczajnie się „zestarzała”, a kiedyś „wyróżniony przez René młody pisarz nie usprawiedliwił pokładanych w nim nadziei”.

W pięciu odpowiednio zatytułowanych rozdziałach rozmieszczone zostały wybrane teksty Profesora. Pierwszy z nich, *Lata 60-te XIX wieku: koniec pierwszej „odwilży”*, otwiera opublikowany w 1960 r. artykuł *Kwestia polska w publicystyce rosyjskiej lat sześćdziesiątych XIX w. Aleksander Hieroglifow (1825-1901)*. Jeżeli osławiony „polskiej wopros” doczekał się w naszych badaniach wielu analiz i omówień, to nazwisko Aleksandra Hieroglifowa jest już dawno zapomniane. A przecież, o czym przypominał przed pięćdziesięciu lat René Śliwowski, ten znany kiedyś w kręgach świata kultury rosyjskiej literat, dziennikarz, redaktor, wydawca, swoją postawą i działalnością wyrażał stanowisko i odczucia oświeconego inteligenta rosyjskiego także na sprawy polskie, w tym na prawa narodu polskiego do samoistności. Problem wzajemnych stosunków polsko-rosyjskich pogłębiony został w kolejnym opracowaniu Jubilata, a mianowicie w artykule *Z perspektywy stulecia. Sprawa polska w rosyjskiej publicystyce i literaturze pięknej lat sześćdziesiątych XIX wieku* (opublikowany w 1963r.). Osią spajająca obydwa teksty jest powstanie styczniowe i obydwa łączy niezmiernie bogata płaszczyzna oglądu. Rozpoczyna się od wskazania na ożywienie umysłowe jakiego zaczęła doświadczać Rosja na początku lat sześćdziesiątych XIX w., a którego jakąś częścią stała się kwestia polska. Następnie przypomina Autor postać Aleksandra Hercena i jego działalność na rzecz Polski i Polaków, równocześnie przy tej okazji uświadamia nam, że wydawcy „Kołokoła” nie działali w pustce, że byli związani nie tylko z podziemnym ruchem rewolucyjnym w Rosji, lecz także z emigracją rosyjską, że w tych środowiskach kwestia polska była obecna. Mamy odwołanie do rękopisu przechowywanego w Krakowie, który René Śliwowski uznał za jedną z „pierwszych prób zarysu historii liberalizmu rosyjskiego”. W anonimowym rękopisie są „słowa niekłamanej sympatii dla walczącego z caratem narodu polskiego”. Jest w sygnalizowanym studium opis działań cenzury rosyjskiej, przedstawione zostało stanowisko słowianofilów, którego najdobitniejszym wyrazicielem stał się Iwan

Aksakow stwierdzający między innymi, że „jesteśmy na błędnej drodze, że sprofanowaliśmy sztandar rosyjski, siłą zachowując dla siebie Polskę (...), że powinniśmy wycofać się z Polski”. Ze stanowisk przeciwstawnych przypomniany został Michaił Katkow, księżna N. Szalikowa („Polacy podpalają Rosję, a car o niczym nie wie”). W tym samym nurcie antypolskich obsesji mieści się Mikołaj Strachow ze swym artykułem *Fatalna sprawa*. To tylko zasygnalizowanie początku znakomitego studium Profesora, które niczego nie straciło ze swych inspirujących walorów. Tą część *Rusycystycznych peregrynacji* zamyka napisany wspólnie z Małżonką artykuł *Hercen – Ogariow – Dostojewski* (1979).

Twórcą, którym René Śliwowski zajmuje się nieustannie jest Antoni Czechow¹. W nocie edytorskiej czytamy:

Teksty Renego o tym pisarzu powstawały przez cały czas, od powrotu ze studiów po dzień dzisiejszy, czyli przez ponad pięćdziesiąt lat, najczęściej po polsku, od czasu do czasu po czesku, francusku i rosyjsku, pojawiały się z okazji międzynarodowych konferencji w Polsce, Francji, Rosji, Niemczech, na marginesie wystawianych sztuk Czechowa, świętowanych jubileuszy, wydawanych dzieł itp. (s. 10).

Dlatego druga część *Rusycystycznych peregrynacji* zatytułowana *Czechowiana* przypomina kilka publikacji: *Z problematyki recepcji Czechowa na Zachodzie (Kilka uwag na marginesie 68 tomu „Litieraturnoje nasledstwo”)* – tekst pochodzi z 1961 r.; *Wokół młodego Czechowa* (1963), *Motywy żydowskie w twórczości Czechowa* (1963), *Jeszcze raz o Antonim Czechowie* (ok. 1975), *Antoniego Czechowa Sachalin w Polsce* (2002), *Sto lat bez Czechowa z Czechowem* (2004). W tomie jubileuszowym zaprezentowano, ze względów oczywistych, nader skromny wycinek prac o tym pisarzu. Wszystkie one towarzyszyły podstawowym w dorobku R. Śliwowskiego monografiom i opracowaniom edytorskim: *Antoni Czechow* (1965), *Antoni Czechow* (w serii „Ludzie żywi”), *Od Turgieniewa do Czechowa. Z dziejów dramaturgii rosyjskiej drugiej połowy XIX wieku* (1970), *Czechow w oczach krytyki światowej* (1971), *Dramaty* (1979, w serii II „Biblioteki Narodowej”), *Opowiadania i opowieści* (1989, w serii II „Biblioteki Narodowej”).

Dział kolejny *Rusycystycznych peregrynacji* zatytułowany został *Proza i dramaturgia Srebrnego Wieku. Emigranci. W Nocie redakcyjnej* W. Śliwowska wspomina pewne okoliczności towarzyszące pojawianiu się prac Jubilata, tłumaczeń utworów przez niego dokonanych:

Srebrny Wiek (...) w ZSRR wyklęty pod nazwą modernizmu – znany był u nas przez czas dłuższy jedynie jako okres pojawienia się wspaniałych poetek i poetów. Renému udało się opublikować dzieła poetów-prozaików tych fenomenalnych w kulturze rosyjskiej lat. Stało się to dzięki przyjaciom znającym doskonale na-

¹ Ostatnim tego przykładem jest publikacja *Nieciekawej historii* A. Czechowa w tłumaczeniu i komentarzami René Śliwowskiego. Sygnalizujemy ją w dziale „Książki nadesłane”.

sze zainteresowania: oto w Kiemierowie, na granicy z Chinami, tamtejsze wydawnictwo wydało powieść Fiodora Sołoguba *Miełkij bies*. O tym, że z tego powodu stracił swoją posadę dyrektor, a redaktorzy premie, nikt w PRL-u nie wiedział. Fakt sowieckiego „przedruku” umożliwił wydanie polskiego przekładu *Małego biesa* (1973). Książka zrobiła furorę, a potem jakoś poszło... (s. 10).

Tą część publikacji otwiera okolicznościowy artykuł pt. *Fiodor Sołogub (1863-1972). W osiemdziesiątą rocznicę śmierci* (2007) i łączy się on tematycznie oraz problemowo z drugim: *Fiodora Sołoguba wizja teatru i próby wcielenia jej w życie* (1976). Obydwa teksty, powstały w odstępie trzydziestu lat, łączy także kilka istotnych stwierdzeń, że zarówno dramaturgia Sołoguba jak i symbolizm rosyjski nie były zjawiskami jednolitymi, harmonijnymi. Były jednak propozycją ciekawą i nowatorską, stanowiły też „oryginalny głos w ówczesnych namiętnych dyskusjach nad kształtem rosyjskiego teatru, jego perspektywami, drogą rozwoju, rolą społeczną”.

W napisanym wspólnie z Wiktoria Śliwowską artykule *Mikołaja Jewrieinowa związki z Polską* (1980) przypomniana została, w bogatych i niezmiernie interesujących kontekstach polskich, postać dramaturga, reżysera, historyka i teoretyka teatru. Na samym wstępie autorzy stwierdzają, że to właśnie

Polska – kraj, który dopiero co odzyskał niepodległość państwową po ponad stuletniej niewoli, położony pomiędzy Wschodem a Zachodem – właśnie Polska była progiem wielkiej kariery światowej Jewrieinowa. To tutaj zegnał się ze swą młodością, z okresem burzy i naporu przeżytym w ojczyźnie, to tutaj otrzymał pierwsze błogosławieństwo na nową drogę życia i pierwsze wielkie baty (s. 166).

Ale również teatr i widz polski sporo zawdzięcza tej postaci. Początki sławy teatralnej Jewrieinowa były dość niezwykłe. Oto bowiem prof. UJ Roman Dybowski przebywający w Moskwie z misją repatriacyjną zachwyił się sztuką *To, co najważniejsze* i otrzymał od autora jej egzemplarz, zainteresował utworem teatru w Krakowie i Warszawie, które ją wystawiły, potem wystawiały ją teatry prowincjonalne. Sztuka zrobiła prawdziwą furorę, „recenzje były entuzjastyczne, pisali o niej najwybitniejsi polscy krytycy teatralni”. Dalej mamy ukazany świat warszawskiej inteligencji twórczej, świat teatrów i teatrzyków, nazwiska twórców wielkiej kultury z czym Jewrieinow miał do czynienia. Sam jednak, jak zaznaczają autorzy erudycyjnego artykułu, we wspomnieniach „tak mało miejsca poświęcił swym polskim przyjaciółom, wyznawcom i polemistom zaznaczając mimochodem, że miał tu ‘niemało starych przyjaciół’ i że poznał ‘sporą ilość nowych, w ten czy inny sposób należących do świata teatralnego i godnych wszelkiej uwagi, a niektórzy i zachwytu’”. Te zapomniane stroniczki kulturalnych kontaktów między wybitnymi przedstawicielami polskiego i rosyjskiego narodu prawdziwie zasługiwały na przypomnienie.

Pozostałe teksty zamieszczone w części *Proza i dramaturgia Srebrnego Wieku*, które jedynie wymienię to: *Walery Briusow i rewolucja* (1971); *Michaił Osorgin*

(1878-1942) – opublikowany w 1992; *Nina Berberowa – niezwykle świadek przełomu wieków* (1996); *Tatiana Bakunina-Osorgina 1904-1986* (1997); *Z dziejów rosyjskich małych form dramatycznych w XX wieku (Parodie teatralne „Krzywego Zwierciadła”)* – opublikowany w 2003.

Kolejna część tomu zatytułowana została następująco: *W kraju sowietów i później*. Otwiera ją publikacja z 1967 r., a więc z początków pracy badawczej prof. R. Śliwowskiego: *Ze studiów nad puścizną literacką Andrzeja Płatonowa*. Uzasadnienie do przedruku, a nie straciło ono nic ze swej aktualności i jest przesłaniem także na czas obecny, znajdziemy w takich słowach charakteryzujących samego Płatonowa jak i jego twórczość: „był to pisarza, który nigdy nie sprzeniewierzył się swym przekonaniom”, „rzadko zdarza się pisarz tak szczery w swej twórczości i zarazem tak bezkompromisowy”, „z poszukiwań Płatonowa zrodziła się poetyka, która nadała jego pisarstwu rangę zjawiska w najwyższym stopniu oryginalnego i wyrafinowanego”. R. Śliwowski był pierwszym polskim badaczem, który zapoznawał nas z Płatonowem dwutorowo: poprzez analizę i dzięki tłumaczeniom utworów. W sygnalizowanym tomie jest jeszcze jeden obszerny, i ważny, tekst poświęcony temu pisarzowi: *Filozoficzne inspiracje Andrieja Płatonowa* (1979-1981). Jego ważkość polega na tym, że prócz kwestii związanych z twórczością Płatonowa mówi on o oddziaływaniu nauki Mikołaja Fiodorowi na zawartość dzieła literackiego autora *Czewengura*. Ta ważkość dobitnie podkreślona została w zakończeniu studium:

Tak oto fiodorowska idea, wszechobecna w pisarstwie Andrzeja Płatonowa wszystkich lat, przepaja myśli jego bohaterów, kształtuje ów niepowtarzalny klimat jego dzieł, tworzy styl określany mianem Płatonowskiego. Towarzyszyła mu ona do końca życia, o czym świadczy ostatni utwór, nad którym pracował, już jako ciężko chory – sztuka *Arka Noego* (...).

Prócz tekstów o Płatonowie w tej części możemy sobie przypomnieć krótkie uwagi Profesora o Wasiliju Bykowie, o „poemacie” *Moskwa-Pietuszki* Wieniediktija Jerofiejewa łącznie z przepisem na cocktaile „Balsam Kanaański” i „Łzy komsomołki”, o Aleksandrze Wampiłowie znanym i nieznanym, pisarstwie Gieorgija Władimowa, pasjach twórczych Olega Łasunskiego, kilka słów o Wiktorze Niekrasowie, o rzeczywistości sowieckiej na przykładzie Juliana Oksmana, szkic biograficzny poświęcony Aleksandrowi Czudakowowi.

Całość zamykają wspomnienia, które przypominają historię polskiej i rosyjskiej rusycystyki. René Śliwowski pięknie i dobrze wspomina Andrzeja Drawicza, Natana Edelmana, Samuela Fiszmana, Jurija Łotmana, Juliana Oksmana i Krystynę Pomorską-Jakobson.

Adam Bezwiński